Rok IV. Sobota dnia 11 Lutego 1922 roku. **Cena 20 mk.** №. 34.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 80 mk., druga i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi 10 marek 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Plany i przygotowania Niemców na G. Śląsku.

Powstanie na G. Śląsku. — Regularne wojska niemieckie. — Artylerja i pociągi pancerne. — Atak na Gliwice. — Czynność władz francuskich. — Zakaz zabaw karnawałowych. — Kto popiera ruch zbrojny na G. Śląsku.

(Telegram własny „Kurjera Częst.")

WARSZAWA, 10.2. Dzisiejsza „Gazeta Poranna" ogłasza szereg niesłychanie cennych informacji w sprawie przygotowań, jakie Niemcy robili do zbrojnego wystąpienia na G. Śląsku. Pod wpływem wiadomości o rozterkach między Francją i Anglją, Niemcy postanowili w pośpiechu wykonać dawno przygotowane plany wybuchu zbrojnego, **który miał nastąpić między 14—20 stycznia. Oczekiwali tylko wyjazdu Calondera. Niemcy mieli rozbroić względnie wymordować załogi francuskie, urządzić napady na ludność, wymordować działaczy polskich i zająć cały G. Śląsk.**

Niemcy posiadają obecnie 17000 ludzi, uzbrojonych w Gliwicach, 8000 w okręgu Raciborskim i Glupczyce, 5000 w okręgu Koźle, 10.000 w okolicach Kluczborka. **W powiecie Lublinieckim stoją trzy kompanje Orgeschowców.** Pozycja pod górą św. Anny zajęta jest przez regularną armję bawarską w przebraniu. Na G. Śląsku ukryty jest pełny skład artylerji dla kilku armji. **Akcję piechoty i artylerji wspomagać miało 12 pociągów pancernych.** Centrum ataku miały być Gliwice, zkąd miano uderzyć na Katowice oraz przez Zabrze na Bytom.

Plany udaremniła czujność władz francuskich, które zlikwidowały parę składów broni, **zarządziły ostre pogotowie i wydały zakaz urządzania wszelkich zebrań, nawet zabaw karnawałowych.** Napad na załogę francuską w Gliwicach był aktem zemsty za wykrycie składów broni.

Cały ten ruch popierany był magnatów niemieckich.

Długi Skarbu i druk marek.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Częstochowskiego").

WARSZAWA, 10, 2. Na warsztacie komisji skarbowej znalazł się projekt ustawy o dalszej emisji banknotów Pol. Kraj. Kasy Pożyczkowej oraz o kredycie skarbu państwa w tejże kasie.

Na dzisiejszym posiedzeniu złożył wyjaśnienia w tej sprawie dyrektor kasy i Michalski. Pierwszy przedstawił, że emisja banknotów niepokrytych w d. 30-go czerwca 1921 r. wynosiła 94 miljardy, 31 lipca—106 miljardów, 31 sierpnia — 123 miljardów, 30 września — 135 milj., 31 października— 163 milj. 30 listopada —175 milj., 31 grudnia—198 milj., 10 go stycznia r. b. — 195 milj., 20 stycznia— 191 miljardów. Na cele produkcyjne wydano 37,6 miljardów, z których pod dyskonto weksli pożyczono 16 miljardów, pod lombard towarów 16,7 miljardów. Pożyczki te i związane z niemi emisje banknotów były konieczne dla zażegnania kryzysu w przemyśle. Według p. B-go, w ostatnich czasach widoczna jest poprawa finansów państwowych, Spekulacja walutowa osłabła, powiększenie zapasów złota i walut obcych wzrosło o 100 proc. Część emisji właśnie obrócono na kupno obcych walut.

Min. Michalski również **podkreślił znaczną poprawę w stosunkach finansowych, a przedewszystkiem co do stabilizacji marki polskiej. Wskutek tego zaproponował zmniejszenie pierwotnie żądanego kredytu o 10 miljardów.**

W dyskusji pos. Loewenstein żądał dołączenia do zapasu złota Pol. Kr. Kasy Pożyczkowej złota, otrzymanego od Sowietów, na co min. Michalski odpowiedział, iż **nie uważa tego za możliwe.** Pos. Diamand wyraził opinję, iż P. K. Kasa Pożyczkowa powinna być pociągnięta do odpowiedzialności za to, **że udzielała kredytu skarbowi i wypuszczała banknoty bez zezwolenia Sejmu.** Pos. Majewski i Czetwertyński (Zw. Lud. Nar.) wyrazili szereg wątpliwości co do poprawy stosunków finansowych państwa i co do racji, na jakich min. Michalski opiera swój optymizm w tej sprawie.

W rezultacie przekazano ustawy specjalnie wybranej podkomisji, która zajmie się szczegółowym zbadaniem zadłużenia skarbu w Pol. Kr. Kasie Pożyczk. i kwestją dalszych emisji banknotów.

Naświeższe wiadomości

Przed przesileniem gabinetowem.

WARSZAWA, 10.2 tel. wł.—W kuluarach sejmowych znów powstało zaniepokojenie, które cechuje zwykłe przesilenie rządowe.

Ludowcy i socjaliści, prawdopodobnie za podmową belwederu, atakują Skirmunta. Z drugiej strony powstało niezadowolenie z powodu taktyki Michalskiego, który nie urzeczywistnił dotąd ani jednego ze swych planów i wypuścił nową miljardową emisję banknotów, której cyfra przekracza uchwaloną przez Sejm. Na ostatniem posiedzeniu komisji budżetowo skarbowej Michalski nie wykazywał już tyle tupetu, a raczej zachowywał się pokornie.

Rozliczne konferencje przywódców klubów robią wrażenie, że wkrótce nastąpi kryzys gabinetowy.

O kufry Lenina.

LWÓW, 10.2 tel. wł — Pisma lwowskie ogłaszają dalsze szczegóły o kufrach Lenina. Jak wiadomo w roku 1905 przybył Lenin do Małopolski i zamieszkał w Nowym Targu, pod opieką policji austrjackiej w roku 1907 opuścił Nowy Targ, pozostawiając 8 kufry, w których znajdowała się literatura agitacyjna. W 1918 roku zaś kufry te przywiózł Lenin do Krakowa. Obecnie poselstwo bolszewickie w Warszawie za pośrednictwem Min. Spraw zagranicznych upomina się o zwrot tych kufrów.

Z SEJMU.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Kurjera Częstochowskiego".)

Z komisji prawnej.

WARSZAWA, 10.2. Komisja prawna przyjęła dziś ustawę, która zawiesza prawo przedterminowej spłaty rent zahipotekowanych na włościach rentowych na obszarze b. dzielnicy pruskiej. Zawieszenie będzie miało moc tylko do czasu ustalenia przez sojuszniczą komisję odszkodowań należności, jakie przypadać mają państwu polskiemu z tytułu odpowiedzialności za część długu Rzeszy Niemieckiej.

Następnie pos. Mieczkowski (Zw. Lud. Nar.) referował projekt ustawy o podwyższenie czynszów dzierżaw rolnych Na żądanie jednak ministra skarbu odroczono na dwa tygodnie tę sprawę do czasu wydania opinji przez ministerstwo o tym projekcie ustawy.

Pos. Jasiukowicz (Zw. Lud. Nar.) wybrany został 16 głosami przeciwko 12 na referenta zmian w ustawie o ochronie lokatorów po zrzeczeniu się tego mandatu przez pos. Grzędzielskiego (Piast) i nieprzyjęciu go przez pos. Federowicza (kl. Pr. Konstyt.)

Z komisji komunikacyjnej.

Dyskusja w komisji **nad redukcją personelu kolejowego nie została ukończona.** Po wysłuchaniu sprawozdania rządu o stanie obecnym robów przy budowie centralnego dworca i przebudowie węzła kolejowego w Warszawie, komisja zażądała szczegółowego planu robót na rok 1922, jak również rozszerzenia projektu oraz przyśpieszenia robót.

Ordynacja gminna.

Rząd wniósł projekt ordynacji wyborczej do rad i zarządów gmin wiejskich. Ponieważ jednak nie został on jeszcze przyjęty przez Radę ministrów, przeto przedstawiciel rządu zaznaczył jego charakter nieurzędowy i tymczasowy. Komisja administracyjna jednak pod przewodnictwem pos. Bojanowskiego, w obawie przed nową zwłoką, zatrzymała projekt, postanowiła uważać go za swój i przystąpiła do obrad nad nim. Dziś przyjęto już po referencie pos. Bojanowskiego pierwszych 10 artykułów, określających skład komisji wyborczych głównych i okręgowych. Ordynacja wyborcza wejdzie w skład ustawy o gminie wiejskiej.

Czas pracy w handlu.

Wobec niejasnego sformułowania wczorajszych uchwał w sprawie czasu pracy w handlu, powziętych przez sejm w drugim czytaniu ustawy, w ciągu dnia dzisiejszego ustalono redakcyjnie tekst ustawy ks. Styczyńskiego z poprawką pos. Potoczka.

Istota ustawy polega na zachowaniu 8 io godz. dnia pracy, a nowela brzmi: W handlu czas sprzedaży towarów i otwarcia sklepów za wyjątkiem aptek i jadłodajni ustanawia się na 10 godzin dziennie, bez zamykania sklepów w południe. Zatrudnieni w handlu pracownicy nie mogą jednak być zajęci dłużej ponad normy ustalone w art. 1 niniejszej ustawy". (t. j. 8 godz.)

Echa wileńskie w Sejmie.

Kluby poselskie żywo są poruszone faktem uzgodnienia formuł orzeczeniowych przez Rady Ludowe i Zespół stronnictw narodowych w Wilnie. Wspólna formuła zawiera dwa wyraźne punkty: że Ziemia Wileńska „bez warunków" żadnych jest częścią Polski, a następnie, że rząd warszawski powinien przeprowadzić jej bezwzględną „unifikację" z państwem polskim czyli jej wcielenie. Koła rządowe i belwederskie nie kryją się z tem, że tego rodzaju formuła, która ma zapewnione przyjęcie przez Sejm wileński, stanowi porażkę ich planów i dążeń. Posłowie ze stronnictw lewicowych, interpelowani dziś przez dziennikarzy, również nie maskują swego złego humoru. „Kurjer Polski" dał mu wyraz we wstępnym artykule, który przyznaje największe wyrobienie polityczne w sejmie wileńskim grupom — najmniejszym. Stronnictwa narodowe uwa-

żają uzgodnienie zasadniczych poglądów z Radami Ludowemi za wielkie zwycięstwo myśli narodowej.

Wiadomości polityczne.

Kiedyż nareszcie?

Do zastępcy prezydenta ministrów, p. Stesłowicza, zgłosiła się wczoraj delegacja posłów z ramienia komisji konstytucyjnej, prosząc o wyjaśnienie, w jakim terminie rząd gotów jest przedstawić Sejmowi projekty ustaw, wypływających z konstytucji 17 marca, tak, aby konstytucja mogła wejść w życie w czasie najkrótszym. Min. Stesłowicz miał odpowiedzieć, że rząd ma nadzieję wnieść wspomniane ustawy w ten sposób, aby najpóźniej w październiku r. b. mogły być wyznaczone wybory do nowego Sejmu.

Nadmienić należy, że konstytucja nakłada na rząd obowiązek wniesienia wszystkich ustaw. z konstytucji wynikających, najpóźniej w ciągu roku od ogłoszenia Konstytucji.

Ogromna większość za kardynałem Ratti'm.

Wybór kardynała Ratti'ego na Papieża nastąpił znaczną większością. Z 53 kardynałów, którzy brali udział w conclave 42-ch oddało swoje głosy za Ratti'm.

Po wyborze Papieża.

Rada stołeczna Związku Ludowo-Narodowego wysłała do Ojca Świętego na ręce J. E. kardynała sekretarza stanu depeszę, której treść w tłómaczeniu podajemy poniżej:

Rada stołeczna Związku Ludowo-Narodowego, największego stronnictwa katolickiego w Polsce, składa u stóp Ojca Świętego wyrazy czci i hołdu w szczęśliwym dniu objęcia przez Jego Świętobliwość władzy duchowej nad światem katolickim.

Dr. Zbigniew Paderewski,
Zajączkowski.

Kardynał Ratti o Polsce i Europie.

W wywiadzie udzielonym przed otwarciem conclave kardynał Ratti zapytany o Polskę, a także o ogólną sytuację europejską oświadczył, co następuje: „Polska jest przedewszystkiem krajem głęboko chrześcijańskim, pozatem zaś narodem, który przeszedłszy niesłychane cierpienia wchodzi depiero w warunki normalnego życia. Jest więc zupełnie naturalnem, że Polacy przychodzą obecnie znaczne trudności organizacyjne, które jednakże napewno przezwyciężą".

Przechodząc do spraw europejskich kardynał stwierdził, że byłoby prawdziwem dobrodziejstwem jeśliby duch Benedykta XV mógł oddziaływać nadal w kierunku pacyfikacji Europy ku czemu dąży cała lepsza część ludności. Trzeba jednakże, aby pacyfikacja opierała się na podstawach poważnych i solidnych i posiadała zapewnioną równowagę. Obecna sytuacja przejściowa nie może trwać długo. Konieczne jest, aby polityka wszystkich krajów skierowała się ku jasno określonym celom. Kardynał Ratti zakończył wywiad zapewnieniem, że przyszły papież nie będzie patrzał obojętnie na tę sprawę.

—(8)—

Czy sprawiedliwie?

Ponieważ jest publiczną tajemnicą, że w naszym wojsku panuje zwarty system protekcyjny, podajemy następujące suche cyfry:

Ścisła Rada Wojenna:

liczy 8 generałów, z tych 4 b. legjonistów i 4 artylerzystów (3 b. austrjackich). Ani jednego fachowego strategika.

Tak zwana „Lejbgwardja"

to jest trzy dywizje, cały skład dowództwa b. legjonistów.

Dywizje:

11 dowódców dywizji b. legjonistów.

Brygady:

8 dowódców brygad b. legjonistów.

Pułki:

24 dowódców b. legionistów.

Szkoła Sztabu Jeneralnego:

na 52 ukończyło ją 48 b. legjonistów

Sztab Jeneralny:

Wydział I (mobilizacyjny) wszyscy b. legjoniści.

Wydział II (defensywa) b. legjoniści z wyjątkiem p. pułk. Matuszewskiego (P. O. W.), który w r. 1918 „aresztował" w Bobrujsku jen. Dowbór-Muśnickiego.

Wydział III (wykszt. i prop.) cały b. legjoniści.

Wydział IV (personalny) b. legjoniści.

W wydziale V technicznym nie ma b. legionistów wcale.

Na placówkach zagranicznych:

Na 14 zajmują b. legjoniści 9.

Wolno pomyśleć o tym każdemu, co mu się podoba, komentarze zbyteczne.

„Myśl Narodowa".

Kronika.

Z Rady miejskiej.

Czwartkowe posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się odczytaniem protokółu z poprzedniego posiedzenia, do którego to protokółu r. Hłasko wniósł niektóre poprawki, poczem Rada miejska przystąpiła do rozpatrywania sprawy gazowni: Punkty 2, 3, 4, 6, 7 i 8 przyjęto bez poprawek, 5 i 9 z poprawkami, natomiast pierwszy punkt rozpatrywany będzie po raz wtóry, gdyż otrzymał jednakową ilość głosów za i przeciw (po 13). Dalsze punkty statutu gazowni rozpatrywane będą na następnych posiedzeniach Rady miejskiej. W dalszym ciągu Rada miejska rozpatrywała wniosek nagły w sprawie podwyższenia podatku od psów z 75 na 400 mk. rocznie. Radni: Sojecki, Kolwas i Ochocki, zaznaczyli, że podatek winien być pobierany tylko od psów pokojowych, natomiast za psy podwórzowe nie powinien być brany. Po dyskusji, Rada przyjęła wniosek, aby od psów pobierać podatek w wysokości mk. 400.

Sprawę liczników elektrycznych postanowiono przesłać do komisji, aby ustaliła dokładną liczbę liczników prywatnych.

—

Na miejsce r. Gottajnera wszedł r. Weksler.

Danina. Aby uniknąć zbytecznych reklamacji, wyjaśnia się, że 15 proc. od kapitału zakładowego płacą tylko towarzystwa akcyjne, spółki handlowe i bankowe, o ile są zobowiązane do opublikowania bilansów, zaś 10 proc. płacą wszelkie inne towarzystwa i spółki zobowiązane do opublikowania bilansów i sprawozdań.

Pobór popisowych. Minister spraw wojskowych wydał rozporządzenie. które obowiązuje z dniem dzisiejszym, że w czasie od dnia dzisiejszego do 28 b m. przeprowadzony będzie przegląd popisowych, urodzonych w r. 1901. Do przeglądu stawić się winni ci popisowi, którzy dotychczas przeglądowi poddani nie byli, nie wyłączając osób które pozostały z odroczeń, o ile odroczenia te wskutek upływu czasu utraciły swoją moc. Dalej ci, którzy przy dotychczasowych przeglądach zostali uznani za czasowo niezdatnych do służby w wojsku stałem, lub uznani za zdatnych do służby w pospolitem ruszeniu. Wreszcie ci którzy przy przeglądach r. 1919—1920 uznani zostali za zupełnie niezdatnych do służby wojskowej czynnej, oraz, którzy przy tych przeglądach zostali wprawdzie uznani za zupełnie zdatnych do służby w wojsku stałem, jednakże w czasie pełnienia tej służby wskutek superrewizji zakwalifikowani zostali do kategorji C 1. C. 2 lub D. Popisowi stawić się powinni do właściwych komisarjatów przeglądowych. Przy przeglądach uznani za zdatnych do służby w wojsku stałem, oraz bezterminowo urlopowani szeregowi rocznika 1921 mają o ile nie należą do kategorji wymienionych wyżej, stawić się do właściwej komendy uzupełnień, celem wcielenia do szeregów w marcu 1922 r. Ścisły dzień stawienia się do szeregów określi później minister wojny.

Sublokatorowie nie płacą daniny. Wobec nieporozumień, jakie zachodzą między odnajmującymi pokoje, a sublokatorami co do płacenia daniny otrzymaliśmy informacje z ministerjum skarbu, iż sublokatorowie nie są zobowiązani płacić daniny od lokalów przez nich odnajętych.

Opieka nad chorymi policjantami Zdarzają się nieraz wypadki, że w poszczególnych szpitalach leżą chorzy funkcjonarjusze policji państwowej przyjezdni, nie mający żadnej poza szpitalną opieki, co naraża ich często na przykre sytuacje. Aby uchronić ich od tego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało komendom policji rozkaz, by w miejscach, gdzie się znajdują szpitale, odwiedzano chorych policjantów przyjmując od nich zażalenia i prośby, które z całą przychylnością należy uwzględniać.

Danina a komorne dobrowolne. W bardzo wielu domach lokatorzy, nawet niezawsze zamożni, uznając, że płacone obecnie podług ustawy komorne jest więcej niż śmiesznie niskie, sami dobrowolnie podwyższali gospodarzom komorne o 100 i więcej procent. Teraz rządcy podają do daniny sumę komornego razem z dobrowolną podwyżką z powodu czego danina wypada o wiele wyżej, niż gdzieindziej.

Wyjazd górników do Francji. Do misji francuskiej w Częstochowie, wysyłającej robotników do Francji zgłaszają się różni robotnicy z Zagłębia Dąbrowskiego i Ostrowsko-karwińskiego z mylnemi informacjami narażając się wskutek tego na nieprzyjęcie i znaczne straty. Wobec tego Misja francuska zawiadamia, że przyjmuje tylko górników zawodowych od lat 20—40, którzy wysyłani są do Francji transportem 3 razy tygodniowo.

Na wyjazd do Francji przyjmuje się górnikow wszystkich kategorji. Górnicy powinni być zdrowi i silnej budowy ciała od 20 do 40 lat, bez defektów cielesnych. Każdy górnik, oprócz dowodow osobistych powinien posiadać świadectwa z kopalń w których pracował.

Górnicy otrzymywać będą płace od 20 do 25 franków a w akordzie 30 franków dziennie bez utrzymania. Mieszkanie dostają z kopalni, utrzymanie w kooperatywach za siedem do 9 franków dziennie. Podróż z Częstochowy jak również i utrzymanie aż do miejsca pracy bezpłatnie. Wyjazd na razie bez rodziny, jednakowóż każdy górnik ma prawo sprowadzenia swojej rodziny po upływie 1 do 2 miesięcy, gdy tylko będzie miał zapewnione mieszkanie. Górnicy Polacy mają te same prawa co i górnicy Francuzi. Biuro przyjęć: Misja francuska w Częstochowie, ulica Jasnogórska 24, gdzie również udziela się bliższych informacji ustnie lub piśmie.

Podwieczorek taneczny. Dnia 12 b. m. o godz. 6 po poł. odbędzie się podwieczorek taneczny w świetlicy Koła Polek w lokalu przy Alei III Nr. 53 II-gie piętro. Wejście wraz z podwieczorkiem mk. 1000.

Z teatru.

Pierwsze przedstawienie „Lutni".

Są w świecie rzeczy mniej i więcej udane. Do pierwszych należy stanowczo inauguracyjne przedstawienie Koła miłośników sceny przy Towarzystwie śpiewaczem „Lutnia".

Sketch „W opałach" rozpoczynał oddawna zapowiadane widowisko. Autor powinien być szczerze wdzięczny Kołu miłośników sceny, iż, widocznie przez miłość jedynie dla sztuki, nazwisko jego zostało już w programach dyskretnie przemilczane. Reżyser p. K. Browicz, artysta scen polskich a wykonawca roli głównej, znalazł się istotnie „w opałach". Prócz pochwał pod jego adresem i prócz wyróżnienia gry pp. J. Banarskiej, I. Goszczyńskiej i A. Poliszewskiego, trudno coś więcej powiedzieć. Możnaby jeszcze dodać tylko to chyba, że p. Z. Lubczyński w roli komisarza policji wyglądał stokroć groźniej niż sam pan komendant główny Policji na całą Polskę. Chwilami widz miał nawet wrażenie, iż groźny komisarz sam siebie boi się.

Po występie chórów kurtyna opadła i znów się podniosła i wreszcie przez usta amatorów przemówił do nas Fredro.

„Posażna jedynaczka" jest bardzo dobrą komedją, daje dość szerokie pole do popisu, pisana jest z temperamentem rasowego pisarza, a że odtwarza epokę, która już do przeszłości należy, więc też dla młodszych sił amatorskich zwłaszcza nasuwa pewne trudności w stworzeniu typów. W „Posażnej jedynaczce" p-na S. Obrączkówna reprezentowała: wdzięk i urodę, zaś sympatyczna p-na Z. Lindnerówna: wdzięk, urodę i swobodę, której pozazdrościć jej mogły wykonawczynie ról innych.

P-na S. Mąkoszewska miała, jak to się pisze w tego rodzaju wypadkach, momenty mniej i więcej szczęśliwe. Naogół wykonanie roli wypadło udatnie.

Sielskie, anielskie były pp. H. Gorczykowska i Birnbaumówna. Z ról męskich na czoło zespołu wysunęli się: pp. K. Jędrzejczyk, S. Janik i Z. Lubczyński.

Podczas rwącej się akcji sztuki lub też w czasie jej żółwiego tempa, p. K. Jędrzejczyk, który, jak słyszeliśmy był słuchaczem Szkoły Dramatycznej w Warszawie, ratował sytuację jak można najlepiej. Dobry typ starego sługącego stworzył p. Janik. Powitany oklaskami p. Z. Lubczyński był w „Posażnej jedynaczce" znacznie lepszy, niż w sztuce pierwszej.

Pan Giga błąkał się na scenie i za kulisami w poszukiwaniu posagu i typu, który miał stworzyć. W grze p. Janickiego była niesmaczna szarża i niewiele więcej. P. S. Laube chwilami sztywniał ze wzruszenia i stanowczo w wykonaniu roli przeszkadzały mu ręce.

Pierwsze koty za płoty — mówi przysłowie. — Niechaj się tedy nie zraża kierownik zespołu p. K. Browicz, którego pracę widać najwyraźniej. Po dokonaniu zmian i ulepszeń należy nie tracić nadziei, że następne przedstawienia będą lepsze, do dalszych debiutów jednak zachęcamy nie wszystkich amatorów.

Orkiestra „Lutni" źle się czuła w zmniejszonym komplecie. Chóry śpiewały dobrze, ale to, co zawsze.

Zmarznięcie człowieka.

Do szpitala miejskiego przywieziono zmarzniętego skróża kopalni w Konopiskach, Ignacego Krumłowskiego. Wszelki ratunek okazał się bezskuteczny i wobec stwierdzenia zgonu zdecydowano K. pochować. Gdy usłyszeli to włościanie, oświadczyli, iż nie zgodzą się na pochowanie, twierdząc, że przywieźli go jedynie do miasta, aby przywrócić do życia, poczem zabrali nieboszczyka z powrotem na wieś.

Ślizgający się pociąg. We czwartek o godz. 6 wiecz. pociąg osobowy, zdążający w stronę Warszawy wskutek ślizgawicy nie mógł pod mostem ruszyć dalej i służba kolejowa musiała szyny posypywać piaskiem i rozgrzewać by lód stopniał.

Mili sąsiedzi. Przy ul. Dąbrowskiego nr. 44 zamieszkują Herszlik Frajermauer i Aron Klempert, których stosunek sąsiedzki nie był zbyt przyjazny. Często między nimi wynikały kłótnie, jednakże K. zdobył się ostatnio na czyn, który oparł się o prokuratorję. Klempertowi napisał list jego 15 to letni syn, Nachmek do Frajermauera, aby zwrócił rze-

[…]szy, które zabrał rodzicom, gdy ich przemycał zagranicę.

List ten wysłany został z Prus, dokąd przez zieloną granicę przesłał go Klempert. Wobec tego, że fakt przemycania nie miał miejsca F. zwrócił się do władz, które wszczęły w sprawie tej dochodzenie.

Symulowany napad. Stanisław Baranski, zamieszkały w Wojkowicach Kościelnych zawiadomił policję, iż wracając do domu z towarem, został pod Gołonogiem napadnięty przez 10 bandytów, którzy ograbili go doszczętnie.

Przeprowadzone śledztwo ustaliło, iż Barański otrzymał od matki, właścicielki restauracji w Wojkowicach 12 tysięcy na kupno wódki i artykułów spożywczych, pieniądze te jednak przepił, a chcąc wyjść cało, symulował napad.

Kradzież. Adolfowi Kwoce, zam. w Bytomiu skradziono na dworcu w Ząbkowicach na stacji 1700 mk. niemieckich, 3500 mk. polskich oraz 4 czeki po 30 tys. mk. niem. na Deutsche Bank. Ogólna strata wynosi z górą 3 miljony mk. polskich.

Zamarzanie na śmierć repatrjantów.

„Dziennik Białostocki” podaje następujący artykuł:

Redakcji naszej doniesiono o następujących faktach. W nocy z wtorku na środę, t. j. z 24 na 25 stycznia, o godzinie 12, na stacji kolejowej Biała Poleska znalazł się lekarz dentysta, dr. Cichoński z Białegostoku, razem ze swoim znajomym.

Noc mroźna, zimno dokuczliwe. Na torze stoi pociąg z repatrjantami:

Przechodząc lekarz dentysta, p. Cichoński natrafił na jakąś przeszkodę.

Ktoś leżał nieruchomo — a może coś, bo zdala przedstawiało się niby jakaś bezkształtna bryła. Zbliżywszy się do niej, p. Cichoński ujrzał zamarznięte zwłoki kobiety. Na skostniałym trupie matki siedziało 3 dzieci, wydając ciche jęki... Dzieciaki były napół zamarznięte. Nikt się nimi nie opiekował. Nikt im z pomocą nie przychodził. Matka leżała niema, nieczuła już i obojętna na wszystko, nawet na swe sieroty. Tylko dobrotliwa śmierć, okryta skrzącym się płaszczem mroźnej nocy, podchodziła ku nim, by owiać je swem lodowatem tchnieniem i zaprowadzić — do matki. Dobra, mądra śmierć, opiekunka nieszczęśliwych!

P. Cichoński, idąc dalej wzdłuż pociągu, spostrzegł znów zamarznięte zwłoki mężczyzny.

Repatrjant!—Jakakolwiek pomoc dlań była już niepotrzebna, zbyteczną.

Lekarz, ze swym towarzyszem, odszedł. Mijają obaj wozy kolejowe z repatrjantami. Ciemno, pusto, głucho wszędzie. Nagle, wśród tej ciszy, rozległ się jakiś stuk, jakiś łomot. Zupełnie podobny do łomotu, który wydaje twardy przedmiot, rzucony z pewnej wysokości na ziemię czy posadzkę.

Co to było? Nic, drobnostka. To z wagonu wyrzucono trupa zamarzniętej kobiety!

Jak niepotrzebny sprzęt, jak zużyty, zawadzający grat! Jak zdechłego psa!

Straszliwy wstyd, dławiący ból, ogarnął obu świadków tej sceny.

Cóż mogli pomódz? Jak przeciwdziałać—w nocy, na zamarłej stacji?

Ręce opadają bezsilnie. Głuchy gniew przemienia się w beznadziejną rozpacz.

Pomimo naszych artykułów w sprawie repatrjantów, pomimo zabiegów ludzi dobrej woli, którzy pragną przyjść im z pomocą, pomimo głosów w Sejmie, piętnujących sposoby prowadzenia akcji repatrjantów—giną oni nadal wskutek zamarznięcia w nieopalonych wagonach kolejowych! Trupy repatrjantów wyrzuca się jak bezwartościowe odpadki, niby śmiecie! Niedość, że nieszczęśliwym ludziom zabierają bezcenny skarb, ale jeszcze nie szanuje się majestatu śmierci.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Na osieroconą przez zgon Benedykta XV Stolicę Apostolską powitany został przez zgodny głos kardynałów wyborców arcybiskup medjolański ks. kard. Achilles Ratti.

W „Te Deum laudamus” katolików całego świata Polska przyjmie bardzo żywy udział dla Polski bowiem i Polaków fakt ten posiada niezwykle głębokie znaczenie dziejowe.

Obecny papież tutaj czas dłuższy zamieszkiwał jako nuncjusz apostolski, w katedrze warszawskiej z rąk episkopatu polskiego otrzymał sakrę biskupią.

To, szczególnie dla nas Polaków radosne, wyniesienie na tron papieski dostojnika, który pomimo najtrudniejszych czasem warunków okazywał nam swą sympatię i życzliwość, musi być w sposób odpowiedni zamanifestowane.

Powinien zawiązać się jaknajrychlej komitet organizacyjny, który obmyśli program i plan działania jak ma być ta, wypływająca z najgłębszych porywów manifestacja urzeczywistniona.

Może byłoby wskazanym, z powodu wstąpienia na tron papieski kardynała Rattiego, utworzyć fundusz katolicki imienia Piusa XI, z którego czerpane będą środki na podniesienie umysłowe i moralne najszerszych warstw ludności w myśl tradycji opartych na gorącem przywiązaniu do świętej rzymsko-katolickiej wiary naszych ojców i pradziadów.

Jeżeli taki komitet zawiąże się i rozpocznie swą działalność, deklaruję pierwszą ofiarę w sumie jednego miljona marek polskich.

Franciszek Baytel.

Warszawa dn. 9 lutego.

Zdaleka i zbliska.

— **Marnowanie grosza.** „Gazeta Piotrkowska” pisze: W Wolborzu pod Piotrkowem istnieje, ale tylko na papierze tak zwana państwowa preparanda nauczycielska czyli szkoła przygotowawcza dla seminarjów nauczycielskich. „Pracownicy” tej preparandy pobierają w piotrkowskiej powiatowej Kasie Skarbowej stałą miesięczną pensję już od 1 lutego 1921 r.— „Kierownikiem” tej nie istniejącej, ale utrzymywanej przez skarb państwa preparandy był początkowo p. Bartoszewski a obecnie jest niejaki pan Dlubak, który oprócz pensji otrzymał za zezwoleniem Ministerjum Oświaty tak zwaną zaliczkę wynoszącą dziesiątą część ogólnej sumy kredytu wyznaczonego na utrzymanie preparandy, jak się okazuje, nieczynnej. Prawdopodobnie zainteresuje się tą sprawą p Minister Skarbu nawołujący gorliwie do oszczędzania grosza publicznego.

— **O polepszenie doli pisarza polskiego.** Delegaci Organizacji Związku Zawodowego Literatów Polskich zebrani na Zjeździe Krajowym w Warszawie dn. 4.2 br. zwracali się do ogółu koleżanek i kolegów z odezwą, która m. in. brzmi:

„Smierć w nędzy kilku pisarzy w czasach ostatnich, dola rodzin po znakomitych nieraz autorach, jaskrawo oświetliły położenie materjalne literata polskiego. Nie możemy i nie powinniśmy jednak odpowiedzialnością za to obarczać wyłącznie społeczeństwa. Byłoby to zresztą rzeczą jałową. Sami możemy i powinniśmy jąć się do walki ze złem. W dalszym ciągu wzywa odezwa do zorganizowania się w Związku Zawodowym Literatów Polskich, zrzeszeniu bezpartyjnych, zajmującym się jedynie sprawą obrony interesów zawodowych, które zostało powołane do życia na pierwszym Powszechnym Zjeździe Literatów w Warszawie.

Odezwę podpisało 21 uczestników Zjazdu.

— **Dziwne zdarzenie.** W jednym z majątków pomorskich zatrudniony był parobek, który z początku wojny na skutek wybuchu granatu utracił mowę. Obecnie, po 7 latach, przez dziwne zdarzenie mowę odzyskał. Czyszcząc powierzone sobie konie, nieostrożnie zbliżył się do klatki złośliwego ogiera, który ukąsił go w plecy. Parobek w pierwszej chwili przeląkł się bardzo i z przestrachu głośno krzyknął. W parę minut potem odzyskał mowę.

Tabela loterji państwowej.

(nieurzędowa).

Czwarta klasa. — Drugi dzień.

Główniejsze wygrane.

Mk. 50.000 nry 21939 27885.
Mk. 200.000 nr. 87028.
Mk. 15.000 nr. 1601 29335 47787
Mk. 10.000 nry. 23453 77550.
Mk. 8.000 nry: 18839 76813 82412
Mk. 5.000 nry: 1278 10851 10399 28914 49484 55797.
Mk. 3.000 nry: 4818 17262 17987 20853 26762 30065 37806 54552 56787 61052 78037 82489.
Mk. 2.000 nry: 187 638 1948 3754 10804 16297 16406 17136 19828 24061 24848 24354 25970 31203 34164 35652 37008 37572 39611 43286 46212 50036 54553 56747 57788 59631 68527 70500 73888 74578 78128 79503 80756 82080 86583

Rozmaitości.

(—) Odkrycie starożytnego miasta. Swiat naukowy zainteresował się żywo wiadomością, jaka nadeszła z Konstantynopola. Mianowicie zapadła się tam jedna z ulic na przestrzeni 150 metrów. Dokładne obejrzenie miejsca katastrofy wykazało, że owa ulica jako też cała dzielnica zbudowana jest na jakimś starożytnem przysypanem mieście. Tysiące podziemnych galerji i budynków zapowiadają, że możemy oczekiwać nowych niezmiernie interesujących odkryć naukowych.

Sprawozdanie.

Z urządzonej Zabawy na inwalidów Wojen.; wdów i sierot po poległych, w sali Straży Ogniowej w dniu 1-go lutego b. r.

Bilety, koło szczęścia i poczta francuska	36103	mk.
Po przedstawieniu zebrano na inwalidów	3265	„
W. P. rejent J. Baryłski ofiarował na inwalidów	5500	„
	44868	mk.
Bufet dał % na inwalidów	7000	„
Razem	51868	mk.
Rozchód połączony z urządzeniem zabawy Razem	63135	mk.
Przychód	51868	„
niedobór	11267	mk.

PAŃSTW. KOŁO ZW. INWALIDÓW WOJ. RZPLITEJ POLSKIEJ.
w Częstochowie.

OGŁOSZENIE.

Cukier krajowy biały kryształ i żółty 1-go gatunku w dowolnych ilościach sprzedaje Hurtownia Miejska, Magistrat pokój Nr 5 hurtowe po cenie: biały 265 mk. i żółty 235 mk. za funt. Detalicznie sprzedaje sklep miejski ul. Dąbrowskiego Nr. 10 (w podwórzu) po cenie: biały 270 mk. i żółty 240 mk. za funt.

Ławnik: LEWANDOWICZ.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ“